

Maciej Urbanowski

Uniwersytet Jagielloński

Nowa biografia Brzozowskiego.

O książce Andrzeja Mencwela *Stanisław Brzozowski. Postawa krytyczna. Wiek XX*

Abstract

New biography of Brzozowski

The article is a review of Stanisław Brzozowski biography written by Andrzej Mencwel. The reviewer emphasizes the connection with the author's earlier works on Brzozowski, indicates the author's increased interest in the work of the author of *Legends of Young Poland*. Essayistic and interdisciplinary character of Mencwel's biography explains well the uniqueness of Brzozowski in the twentieth-century Polish and European culture.

Słowa kluczowe: Brzozowski Stanisław, nowoczesność, biografia, krytyka literacka

Keywords: Brzozowski Stanisław, modernisty, biography, literary criticism

1.

Wydana w zeszłym roku książka Andrzeja Mencwela *Stanisław Brzozowski. Postawa krytyczna. Wiek XX*¹ zdobyła niemal powszechne uznanie. Dowodem

¹ A. Mencwel, *Stanisław Brzozowski. Postawa krytyczna. Wiek XX*, Warszawa 2014. Wszystkie cytaty z tego wydania lokalizuję w tekście głównym, podając w nawiasie numer strony.

są nie tylko liczne pochwalne recenzje², ale też uhonorowanie autora Nagrodą im. Kazimierza Wyki oraz Nagrodą „Nowych Książek” za rok 2014.

Monumentalne, niemal siedemsetstronicowe dzieło Mencwela widziano z reguły jako zwieńczenie i zarazem syntezę jego trwającej już pół wieku przygody z Brzozowskim. Etapami tej przygody był szkic opublikowany w roku 1966 przez 26-letniego wówczas pisarza w słynnym, szóstym numerze „Twórczości” poświęconym Brzozowskiemu, później m.in. monografia *Stanisław Brzozowski. Kształtowanie myśli krytycznej* (1976), studium „*No! Io non sono morto*” ... *Jak czytać „Legendę Młodej Polski”* (2001), wstępy do *Wczesnych prac krytycznych* (1988) oraz *Pamiętnika* (2001) i *last but not least* edycje Brzozowskiego, m.in. jego publicystyki politycznej. Część z tych tekstów – jak pisze sam autor – weszła do omawianej tu książki, aczkolwiek w formie poszerzonej, zmodyfikowanej, a zarazem składającej się na pewną precyzyjnie skonstruowaną całość.

Stanisław Brzozowski. Postawa krytyczna. Wiek XX wpisuje się zarazem w kolejną falę wzmożonego zainteresowania autorem *Legendy Młodej Polski*. Trwa owo zainteresowanie mniej więcej od roku 2007, kiedy to środowisko młodej (ówcześnie) lewicy skupione wokół „Krytyki Politycznej” uznało Brzozowskiego za swego patrona i wydało *Głosy wśród nocy*, *Plomienie* oraz *Mocarza*, oraz poświęcony mu „przewodnik”. W roku 2011 przypadała 100. rocznica śmierci pisarza, co dodatkowo sprzyjało dyskusjom na jego temat. Wracał w nich raz jeszcze spór o spuściznę po Brzozowskim i o aktualność jego myśli, ale pojawiały się zagadnienia nowe, np. Brzozowski jako patron nowoczesności, jego miejsce na mapie europejskiego modernizmu czy związki autora *Pamiętnika* z myślą postsekularną. W ostatnich latach odbyło się kilka konferencji o Brzozowskim, czego rezultatem stanowią wydane w 2012 roku tomy zbiorowe *Konstelacje Stanisława Brzozowskiego* oraz *Stanisław Brzozowski. (Ko)reperytycje*. W tym samym roku ukazała się też opracowana przeze mnie antologia „*Jest Bóg, żyje prawda*”. *Inna twarz Stanisława Brzozowskiego*. Wydano też właściwie nieznanne wczesne powieści Brzozowskiego, a mianowicie *Pod ciężarem Boga* oraz *Wiry*, wznowiono po wielu latach *Książkę o starej kobiecie*, oba wstępy do *Przyświadczeń wiary* Newmana, przypomniano rozproszone *Szkice polityczne*. Zainteresowanie autorem *Ideji* po raz pierwszy też tak wyraźnie przekroczyło granice Polski. W roku 2011 odbyła się we Fryburgu konferencja, w wyniku której poświęcono Brzozowskiemu specjalny numer „*East European Studies*” przygotowany przez Jensa Hertla i Edwarda Świdarskiego, a we Francji w 2010 ukazał się francuski

² Zob. A. Zawadzki, *Andrzeja Mencwela opowieść o Stanisławie Brzozowskim*, „*Nowa Dekada Krakowska*” 2014, nr 6 (16), s. 166–168; M. Wyka, *Brzozowski albo trwanie w kulturze*, „*Przegląd Polityczny*” 2014, nr 127/128, s. 46–48; M. Szpakowska, *Żarliwy*, „*Przegląd Polityczny*” 2014, nr 127/128, s. 48–55; D. Gawin, *Brzozowski na XXI wiek*, „*Przegląd Polityczny*” 2014, nr 127/128, s. 55–57; A. Kołakowski, *Osobowość i kultura*, „*Nowe Książki*” 2014, nr 12, s. 71–72; wyjątkiem na tym tle jest głos A. Horubały, zob. A. Horubała, *Brzozowski – konfrontacja*, „*Do Rzeczy*” 2015, nr 8 (107), s. 41–43.

przekład *Pamiętnika*, dokonany przez Wojciecha Koleckiego i poprzedzony wstępem Marty Wyki.

Wspominam o tym wszystkim, bo najnowsza książka Mencwela ukazuje się w sytuacji, gdy mamy dostęp do właściwie całego dzieła Brzozowskiego (rozproszone lub w rękopisach pozostają jeszcze mniej ważne rzeczy, popularyzatorskie broszury, dramaty, np. *Z dymem pożarów*). Autor mógł więc ustosunkować się do najnowszych dyskusji o Brzozowskim. W tym też sensie jego dzieło jawić się może jako bilans i domknięcie owej najnowszej fazy zainteresowania autorem *Idei*.

2.

Na okładce książki Mencwela czytamy, że jest ona „wielobarwnym esejem biograficzno-kulturowym”. Sam autor z kolei pisze o „eseistycznej biografii” (s. 114), „biografii intelektualnej” (s. 194), „studium biograficznym” (s. 212), „opowieści biograficznej” (s. 217), wreszcie „eseju biograficznym” (s. 289). Marta Wyka określiła zaś dzieło Mencwela „biografią umysłową” Brzozowskiego.

Określenia te dość dobrze oddają gatunkową specyfikę tego dzieła, które trudno określić precyzyjną formułą, a które stanowi zarazem odmianę biografii. Jest jednak czymś innym i zarazem czymś więcej niż klasyczna, uporządkowana chronologicznie biografia typu życie i dzieło, że przywołam tak chwaloną książkę Andrzeja Franaszka o Miłoszu. Mencwel nie napisał też monografii wybranego aspektu twórczości w stylu klasycznych książek Bogdana Suchodolskiego, Andrzeja Walickiego czy Marty Wyki. Opowieść o życiu Brzozowskiego splata się w dziele warszawskiego badacza z egzegezą jego tekstów, ale – co charakterystyczne – ów „splot” jest tyleż zwarty, co oryginalny. Znamienne jest już to, że o tym, kiedy Brzozowski się urodził, czytelnik dowie się dopiero na stronie 157, o jego rodzinie przeczyta na stronie 142, a o tym, jak Brzozowski wyglądał, na stronie 261. Życiorys autora *Legendy Młodej Polski* Mencwel zaczyna opowiadać od jego „sprawy”, a ściślej od dnia 14 lutego 1909 roku, kiedy odbyło się w Krakowie posiedzenie Sądu Obywatelskiego, który miał rozstrzygnąć, czy Brzozowski był szpiegiem Ochrony – jak ogłosiła za Bakajem prasa socjalistyczna, a za nią endecka – czy nim nie był. Wydarzenie to, a ściślej oskarżenie o agenturalność, Mencwel uznaje za kluczowe dla rozumienia biografii „zewnątrznej” i „wewnętrznej” Brzozowskiego. Choć, co dzisiaj jest oczywiste, Brzozowski był niewinny, to zdecydowało ono o życiu pisarza, jego recepcji, a także postawie. Było też dramatyczną kulminacją wcześniejszych doświadczeń życiowych pisarza, że przypomnę opisywane szeroko przez Mencwela: sprawę defraudacji pieniędzy Bratniej Pomocy na leczenie chorego śmiertelnie ojca, aresztowanie za udział w działalności Towarzystwa Oświaty Ludowej, a wreszcie złożenie w śledztwie zeznań, ujawnionych w roku 1906 przez prasę endecką. Poczucie winy

„nigdy go nie opuściło” (s. 94), twierdzi *à propos* tych ostatnich faktów Mencwel, ale też doda na końcu swej książki, że to, co sam Brzozowski nazwał „ciężką próbą osobistą”, było wprawdzie „ciosem nagłym i niszczącym, ale naprawdę okazało się zbawiennym obnażeniem istoty osobistego istnienia” (s. 599). Do „sprawy” Brzozowskiego wróci też biograf pod koniec swych rozważań, niejako spinając je taką właśnie klamrą, raz jeszcze podkreślając znaczenie tego wydarzenia.

Charakterystyczne dla opowieści Mencwela będzie zresztą nie tylko zaburzenie biograficznej chronologii, ale też wtrącanie rozbudowanych często dygresji (np. o niedoszłym pojedynku Rabskiego z Dawidem, pogrzebach Sienkiewicza i Słowackiego, o historii politycznej Polski drugiej połowy XIX wieku, o Rosji), pełniących rolę wyjaśniającego komentarza, ale też retardacji albo antycypacji. Zdarzają się tu też powtórzenia fraz i cytatów, znamienne będą nieoczekiwane niekiedy asocjacje lub paralele, a nawet historycznoliterackie „fantazje”, trochę w duchu Rymkiewicza robione, jak np. akapit o tym, jak wyglądałyby losy Brzozowskiego, gdyby był o kilka lat starszy (s. 105–106), albo dywagacja nad ośmioletnim Józiem Czapskim, który w Przyłukach słyszy po raz pierwszy nazwisko Brzozowskiego.

Dodajmy wreszcie erudycyjne nawiązania, kojarzące się trochę z metodą myślenia samego Brzozowskiego, np. na pierwszych czterech stronach książki Mencwela od Twaina przechodzimy do Reymonta, potem Wajdy, Mickiewicza, Miłosza, Veblena, Przybyszewskiego, by zakończyć na Joysie, Norwidzie i Krzywickim. Z Brzozowskiego jest też nieco stylistyka Mencwela, zwłaszcza jego barokowa składnia...

Wyrazista cały czas będzie też w omawianej książce obecność autorskiego podmiotu, który odwołuje się nie tylko do swych wcześniejszych tekstów, ale też własnej autobiografii. Czytelnik dowie się nie tylko, że Mencwel bardzo źle myśli o lustracji, ale też, że pochodzi z gminy Krzywiń, dobrze pamięta czasy Martina Luthera Kinga, poleca na „długie zimowe wieczory” miodową gorzałkę z pieprzem, produkowaną dzisiaj w Niemirowie (s. 164), a niegdyś „połykał całymi porcjami” kryminały Simenona (s. 600). Te osobiste wtręty mają niekiedy charakter żartobliwy, częściej poważny, czasem przybierając charakter swoistych sentencji (np. „Podobnie jak wyraz twarzy nie przesądza o stanie psychicznym, tak liczba lat – o wadze doświadczenia”, s. 650), a czasem polemiczno-sarkastycznych komentarzy odnoszących się do czasów nam współczesnych. Słowo „dzisiaj” wraca tu zresztą często, bo Mencwel mocno podkreśla współczesność perspektywy, z której snuje opowieść o Brzozowskim. Nie ukrywa też swego zaangażowania w rekonstruowaną przez siebie problematykę, deklarując na przykład, że pragnie wpisać się swoim dziełem „we wciąż trwającą pracę nad nowym [...] »zакonem« polskości” (s. 289).

Na tym polegałby osobliwy eseistyczno-publicystyczny charakter tej biografii, która oscyluje w ten sposób między akademickim wykładem a gawędą. Andrzej Kołakowski porównał efektownie narrację dzieła Mencwela do... kostki Rubika: „autor obraca ciągle elementami, z których tę opowieść buduje,

niczym ściankami kostki, by osiągnąć maksymalny stopień uporządkowania owych elementów, odsłonięcia całości, w które się układają”.

Rezultat końcowy wywołał rozmaite reakcje czytelników, od których Mencwel na pewno wymaga pewnej cierpliwości i aktywności. Andrzej Kołakowski ocenił, że jest to „świetna lektura na długie zimowe wieczory” pod warunkiem wszakże, iż potencjalnego czytelnika nie onieśmieli erudycja Mencwela. Andrzej Zawadzki pisze o „lekturze wciągającej, niekiedy mocno”, a Marta Wyka o książce „trudnej, wymagającej wobec czytelnika”. Z kolei Andrzej Horubała konstatował: „lektura męcząca, w której nierozwiane marksistowskie złudzenia wspólnie z ciężkim piórem autora przyprawiać mogą o ból głowy”.

Taką a nie inną formułę wywodów Andrzeja Mencwela tłumaczyć można samym przedmiotem jego zainteresowania. Gdy w roku 1933 ukazała się pionierska monografia Bogdana Suchodolskiego, rozczarowany Kazimierz Wyka pisał, iż „z żywej i walczącej postaci uczyniono szkielet myśli i abstrakcji”, i twierdził: „skoro mamy już zasadniczo prawdziwe, choć nie zawsze słuszne w krytyce sprowadzenie Brzozowskiego do jego kośćca ideowego, tym niecierpliwiej czekać musimy na ożywienie go całą osobowością pisarza”³. Mencwel – być może pamiętając o tych zarzutach – unika tego typu redukcjonizmu. Wyznaje, że zależy mu na „wyjściu z kręgu dyskursywnie formułowanych idei, filozoficznie opracowanych doktryn, artystycznie sublimowanych utworów i zejściu na poziom powszedniości praktykowanej, zbiorowego doświadczenia i osobistego przeżywania świata” (s. 35). Sygnalizuje też niechęć do „wszelkich syntetycznych formuł” (s. 51), bliska mu jest wizja historii „wielopodmiotowej – nawet wtedy, kiedy dotyczy tylko jednej osoby” (s. 51).

Co ważniejsze, Mencwel pokazuje Brzozowskiego całego, a więc – w duchu dawnych życzeń Wyki jakby – osobowość pisarza. W roku 1976 interesowało go kształtowanie się myśli autora *Idei*, teraz istotne jest natomiast kształtowanie się jego osobowości, z którą owa myśl (twórczość) pozostaje oczywiście w ścisłym związku. „Osobowość Brzozowskiego – wyjaśnia Mencwel – zatem o tyle jest twórczością, o ile jego twórczość jest kreacją osobowości” (s. 69). Z kolei osobowość rozumiana jest przezeń jako kategoria kulturowa, „wolna od nadprzyrodzonej sakralizacji i przyrodzonego determinizmu, odsyłająca do tego, co w człowieku swoiście ludzkie, poddające się zatem humanistycznej interpretacji” (s. 115).

Ponieważ wszystkie aktywności Brzozowskiego, a więc filozofa, prozaika, krytyka, publicysty, ale także np. męża i syna, następowały często równocześnie, snuje Mencwel projekt biografii symultanicznej (s. 349), której elementy znajdziemy w recenzowanej tu książce. Bardzo istotna dla takiego a nie innego kształtu opowieści Mencwela jest zasadnicza dlań teza o autobiograficznym fundamencie „postawy krytycznej” Brzozowskiego. Jak wiadomo,

³ K. Wyka, *Myśl Brzozowskiego*, „Pion” 1933, nr 13, cyt. za: *idem*, *Stara szuflada i inne szkice z lat 1932–1939*, oprac. M. Urbanowski, Kraków 2000, s. 189.

ten ostatni mówił, że „co nie jest biografią – nie jest w ogóle”⁴, i to właśnie Mencwel aplikuje do samego Brzozowskiego, wiążąc opowieść o życiu z wykładem na temat tekstów, bowiem istnieje między nimi ścisła, choć nie zawsze na pierwszy rzut oka widoczna korelacja. Istotne jest, że Brzozowski „ciągle próbuje refleksyjnie ująć społeczny, czyli elementarnie międzyludzki sens swojej sytuacji osobistej”, jego twórczość to „wyrafinowany intelektualnie sposób rozumienia swojej własnej biografii jako społecznej realności” (s. 112), to wreszcie „uporczywe problematyzowanie samego siebie” (s. 113).

Inną konsekwencją takiego ujęcia jest interdyscyplinarność. Pisząc biografię Brzozowskiego, „tak wszechstronną, jak to tylko eseistycznie, czyli próbnie możliwe, zarówno pisarską, jak myślicielską, ideową, osobistą i powszednią”, musi Mencwel „podejmować się takiego jej rozumienia, jakie przekracza dziedziczne i dziedziczne podziały” (s. 69).

Równocześnie – zgodnie z trzecim członem tytułu omawianej tu książki – ważny jest cały czas wiek XX, którego zmarły w roku 1911 Brzozowski był swego rodzaju antycypacją, punktem wyjścia, a nawet załączką jakby realizacją, w tym sensie, iż zarówno w jego życiu, jak i dziele odnajdziemy – chociażby w załączku – problemy charakterystyczne dla minionego stulecia. Brzozowski jawi się więc Mencwelowi jako wciąż zapoznany, przenikliwy i genialny wizjoner, który był(by) partnerem najwybitniejszych myślicieli Zachodu, wykraczającym w swoich diagnozach poza li tylko kontekst polski – czy nawet środkowoeuropejski. Jedną z takich konstelacji warszawski badacz kreśli na stronie 213: znajdziemy tu nazwiska Apollinaire’a, Conrada, Kafki, Musila, Lukácsa i Korczaka. O esejach z *Idei* czytamy, że „wyprzedzają o dziesięciolecia narodziny »marksizmu« zwanego »zachodnim«, a winny figurować w każdej antologii myśli tamtej epoki” (s. 91), rozprawa z pozytywizmem filozoficznym i ewolucjonizmem naturalistycznym to jedno z najważniejszych wydarzeń intelektualnych w kulturze europejskiej początku XX wieku (s. 380), natomiast esej *Kryzys w literaturze rosyjskiej* był „najbardziej esencjonalny i przenikliwy w całej zapewne literaturze światowej tamtego czasu” (s. 200). Brzozowski to także inicjator rozmaitych tendencji i koncepcji, np. „był zapewne jednym z pierwszych myślicieli przekonanych o tym, że na przełomie XIX i XX wieku »społeczna transformacja« nie tylko się zaczęła, ale będzie również procesem trwałym” (s. 111), „pierwszy krytyk kultury, który dialektycznie (to znaczy jako przenikające się wzajemnie) [...] ujmował różne formacje kulturalne [...]” (s. 197), a kampania sienkiewiczowska „Głosu” „otwiera nowoczesną problematykę kulturalną w Polsce XX wieku” (s. 301).

Stąd, w pierwszej chwili zaskakująca, rozbudowana introdukcja, omawiająca *Yankesa na dworze króla Artura* Marka Twaina. Ten, zdawałoby się żartobliwy, koncept pozwala autorowi ukazać ambiwalencje nowoczesności

⁴ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, wstęp M. Wyka, oprac. M. Urbanowski, Wrocław 2007, s. 164. Dodajmy też tu uwagę inną: „Krytyk i biograf mają do czynienia z tymi samymi zagadnieniami, ale pracują w innych warunkach” (*ibidem*, s. 129).

i zasygnalizować na samym początku, że kwestie, z jakimi borykał się Brzozowski, nie miały charakteru lokalnego, lecz były charakterystyczne dla ówczesnego Zachodu. To od razu uniwersalizuje problematykę książki Mencwela, który uświadamia nam, że np. z ideą ewolucji zmagala się w tym samym czasie z równym napięciem młodzież w polskich Kielcach, ukraińskim Niemirowie i amerykańskim Hartford (s. 25), zaś „granicząca z nihilizmem obsesja odrzucenia przeszłości” była nie tylko wschodnim utrapieniem (s. 29).

Oczywiście, bardzo istotny jest dla Mencwela także kontekst polski, w jakim kształtowała się osobowość Brzozowskiego. Szczególnie dlań istotne są związki ze środowiskiem „warszawiaków”, radykalnej inteligencji polskiej przełomu XIX i XX wieku, której poświęcił swój *Etos lewicy*. Tu zaskakiwać może częstość przywołań Janusza Korczaka, który jawi się jako jeden z istotnych partnerów intelektualnych Brzozowskiego.

Mowa też oczywiście o wielkich patronach autora *Głosów wśród nocy*: Kancie, Marksie, Nietzschem, Conradzie, Newmanie, ale też Pascalu, którego znaczenie dla Brzozowskiego jest tu szczególnie zaakcentowane.

Warto zwrócić też uwagę, że jakkolwiek Mencwel całym sercem – i umysłem – jest po stronie „genialnego krytycznego samotnika” (s. 65), jakim był Brzozowski, to jego dzieło nie jest hagiografią. Zdarza mu się nie tak rzadko dystansować wobec poszczególnych aspektów postawy i dzieła autora *Legendy...* Wskazuje na przykład na szlacheckie ograniczenie jego wizji historii, w której nie było właściwie miejsca dla Ukraińców i Białorusinów (s. 144), pisze o niefrasobliwym stosunku Brzozowskiego do pieniędzy (s. 230), wytyka pomyłki w ocenie *Quo vadis* (s. 312), drażnią go „panegiryczne trele” (s. 327) w rodzaju: „jedna z najpiękniejszych dusz twórczych całej współczesnej Europy” (o Przybyszewskim), punktuje niedostrzeżenie w krytycznych wypadach przeciw inteligencji, iż właśnie na przełomie XIX i XX wieku przypada szczyt jej aktywności na rzecz narodu. Mencwel widzi też, że przeszłość nie potwierdziła pewnych prognoz, czy raczej marzeń Brzozowskiego. Modernizacja okazała się na przykład raczej „wyzwoleniem od pracy” niż, jak chciał Brzozowski, „wyzwoleniem pracy” (s. 41). Dodać tu można też deklarowaną w *Legendzie...* niechęć do „histerii płciowej, uniezależniającej życie rodzinne od rodziny”, czy apologię rodziny monogamicznej jako „jednej z najważniejszych zdobyczy kulturalnych”. W listach Brzozowski wyznawał zresztą, że nie jest „w stanie znosić całego mnóstwa tzw. nowoczesnych idei”⁵.

3.

O tym, kim jest Brzozowski sportretowany przez Andrzeja Mencwela, trochę już opowiedziałem. Tytuł książki sygnalizuje, że w centrum uwagi będzie „postawa krytyczna”, którą Brzozowski reprezentował, a ściślej, którą kształtował

⁵ S. Brzozowski, *Listy*, oprac. M. Sroka, Kraków 1970, t. 2, s. 424.

(wypracowywał) w wielkim i dramatycznym trudzie w swoim krótkim życiu. Mencwel pokazuje wyjątkowość takiej postawy (np. była ona „przypadkiem granicznym w swoim oddaleniu od typu idealnego rodziny w jej funkcji kulturowej i społecznej”, s. 152), a zarazem jej kulturową reprezentatywność (fenomen „wysadzonych z siodła”, radykalna inteligencja polska, rewizjonizm lat sześćdziesiątych XX wieku etc.). Istotne dla tej postawy okaże się bardzo głęboko przeżyte i przemyślane doświadczenie kryzysu, a mianowicie utrata „poczucia bezpieczeństwa w świecie i świata w bycie” (s. 242). Stąd kluczowe dla Brzozowskiego pytanie: „czy człowiek może sobie sam wystarczyć?”, i prometejska wizja „dumnego autarkoumen”, czyli suwerennego, samowładnego człowieczeństwa, „wolnego od wszelkich pozaludzkich, przyrodzonych i nadprzyrodzonych uzależnień” (s. 463), czynnego „wewnątrz świata”, przekonanego, iż obowiązkiem człowieka jest „przekształcanie bytu w świat” (s. 240). Taka z kolei postawa sytuowała się, zdaniem Mencwela, nie tylko poza tradycjonalizmem, lecz także poza progresizmem, i była oryginalną próbą ich przezwyciężenia. W obu wypadkach istotna okazywała się nienawiść do „kojącego i ukojonego poczucia bytowej należności, wspieranego przez metafizyczną głuchotę” (s. 241). „Zaświat i świat są w Brzozowskim zawsze współobecne, ale ich relacje – zmienne” (s. 110), zaś „milczenie nieba było jego rdzennym doświadczeniem” (s. 150), zauważa warszawski uczonek, ciekawie sygnalizując znaczenie „problematu metafizycznego” dla autora *Legendy...* właściwie od samego początku jego pisarskiej aktywności.

Równocześnie Mencwel stara się jakby osłabić wymowę tego, co zwykło się często nazywać konwersją Brzozowskiego. Jeżeli był on katolikiem, to – podkreśla – kulturowym (s. 182), a więc trochę takim, jak np. Charles Maurras. Polemizując m.in. z niżej podpisanym, Mencwel zauważa, iż Brzozowski nie mógł się nawrócić, bo nigdy formalnie nie opuścił Kościoła. Poza tym, jeśli był ateistą, to co najwyżej w okresie nauki w gimnazjum w Niemirowie. Potem „istnienia Boga nie potwierdzał, ale mu też nie przeczył” (s. 458). A wreszcie, jego spotkanie z Newmanem i afirmacja Kościoła katolickiego nie oznaczały, iż Brzozowski uwierzył w Boga. Fakt przyjęcia przezeń ostatnich sakramentów („spowiadał się głośno i w pełni władz umysłowych”, wspominała Teresa Tarchi) i katolicki pochówek tłumaczyć trzeba raczej trudnymi warunkami materialnymi Brzozowskich. Konsekwentnie wobec tego można zastanawiać się nad decyzją pisarza, aby do trumny włożyć mu *Boską komedię*, co zdaniem Mencwela było przede wszystkim aktem afirmacji „humanistycznego wydzwiku” (s. 646) dzieła Dantego jako „syntezy wielkich kultur”, a nie – jak mniemałby ktoś bardziej prostoduszny – jego wymiaru religijnego. Wprawdzie w roku 1911 na grobie pisarza postawiono drewniany krzyż, ale – zauważa Mencwel – na wykonanej zresztą w 1928 roku steli Brzozowskiego już krzyża nie ma (s. 624)...

To dla mnie najmniej przekonująca część omawianego tu dzieła. Słusznie zżymał się Andrzej Horubała, że w ten sposób podważona zostaje dowodzona cały czas przez Mencwela intelektualna odpowiedzialność Brzozowskiego,

którego antyprometejskie przedśmiertne gesty wpisywały się przecież konsekwentnie w to, co możemy wyczytać z listów, *Pamiętnika* czy obu wstępów do *Przyświadczeń wiary*. I nie chodzi tu o jakieś zawłaszczanie pisarza do – w tym wypadku – prawicy czy katolicyzmu, ale o zrozumienie jego intelektualnej drogi, punktu, w którym biografia i twórczość wyjątkowo się spotykały. „Człowiek jest niezrozumiałą zagadką bez Kościoła. Życie ludzkie jest sztyderstwem i igraszką, jeżeli Kościoła nie ma”⁶, pisał w ostatnich fragmentach *Pamiętnika* Brzozowski, stawiając w ten sposób odpowiedź na pytanie, „czy człowiek może sobie sam wystarczyć”.

Brakowało mi też trochę w dziele Mencwela konstelacji innych niż ta, która wyłania się z wielostronnego przecież portretu Brzozowskiego, na przykład takiej, w której będą Jerzy Braun, Stefan Kołaczkowski, Gustaw Herling-Grudziński, Paweł Hertz, Andrzej Kijowski czy Tomasz Burek, a z myślicieli europejskich Maurras, Barrés, Maritain, Bernanos, Cioran czy Eliot. W takiej konstelacji mieściłby się Andrzej Trzebiński, któremu Mencwel poświęca ładny rozdział, tylko nie bardzo wiadomo, gdzie dostrzeżę w jego dziele „antysemickie akcenty” (s. 555). Ciekawe też byłoby dopowiedzenie, co działo się po roku 1911 z żoną i córką Brzozowskiego.

Nie zmienia to wszystkiego faktu, że otrzymaliśmy największą, najbardziej ambitną i najpełniejszą do dzisiaj biografię Brzozowskiego. Będzie ona z pewnością jednym z zasadniczych punktów odniesienia dla kolejnych pokoleń „brzozowszczyków”.

Bibliografia

- Brzozowski S., *Listy*, oprac. M. Sroka, Kraków 1970, t. 2.
 Brzozowski S., *Pamiętnik*, wstęp M. Wyka, oprac. M. Urbanowski, Wrocław 2007.
 Gawin D., *Brzozowski na XXI wiek*, „Przegląd Polityczny” 2014, nr 127/128.
 Horubała A., *Brzozowski – konfrontacja*, „Do Rzeczy” 2015, nr 8.
 Kołakowski A., *Osobowość i kultura*, „Nowe Książki” 2014, nr 12.
 Mencwel A., *Stanisław Brzozowski. Postawa krytyczna. Wiek XX*, Warszawa 2014.
 Szpakowska M., *Żarliwy*, „Przegląd Polityczny” 2014, nr 127/128.
 Wyka K., *Mysł Brzozowskiego* [w:] *idem, Stara szuflada i inne szkice z lat 1932–1939*, oprac. M. Urbanowski, Kraków 2000.
 Wyka M., *Brzozowski albo trwanie w kulturze*, „Przegląd Polityczny” 2014, nr 127/128.
 Zawadzki A., *Andrzeja Mencwela opowieść o Stanisławie Brzozowskim*, „Nowa Dekada Krakowska” 2014, nr 6.

⁶ S. Brzozowski, *Pamiętnik...*, s. 190.